

Gazeta Giebułtowska

Nr 39

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Cena 4,10 zł

wrzesień/październik 2018

ISSN 2299-1824



Remont dachu i części wieży ukończony, ale na resztę musimy jeszcze poczekać

W numerze m.in.:

**Laurka dla Niepodległej
Fundusz Soleccki 2019**

**Relacja z Kaczanówki - rozmowa z Zuzanną Samulską
Tomasz Musztafa - najmłodszy radny w Gminie Mirsk**

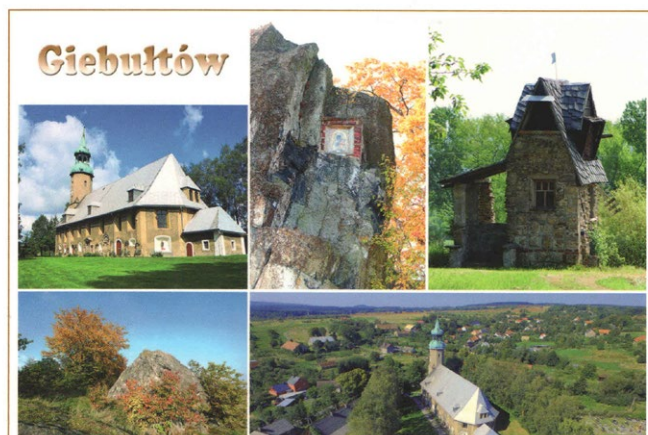
Drodzy Czytelnicy,

zawsze z przyjemnością piszemy o sukcesach i osiągnięciach mieszkańców, sportowców, zespołów muzycznych, o podejmowanych działaniach i inicjatywach, o ciekawych wydarzeniach, których – jak się okazuje – jest w Giebułtowie bardzo dużo. Inni zaczynają to powoli dostrzegać. W sierpniu został nakręcony przez telewizję Łużyce film o Giebułtowie pt. „Wieś pod bazaltową skałą”, dostępny w Internecie, a kilka dni temu warszawscy filmowcy robili zdjęcia do kolejnego filmu. Pierwszy – choć zawiera kilka nieścisłości – pokazuje fantastyczne położenie Giebułtowa i jego burzliwą historię, drugi skupia się – bo jeszcze nie koniec nagrań – na bogatym życiu społecznym naszej miejscowości. Że jest ono bogate, nie ma wątpliwości ten, kto w nim uczestniczy, kto je tworzy, kto pracuje. Jeśli ktoś stoi z boku i patrzy trochę nieufnie, może i nawet krytycznie, to dostrzeże tylko nieład, śmieci przy drogach i nic więcej. Pierwszy film był kręcony w chwili, gdy na szczęście teren Skalki i kościoła był świeżo wykoszony i zadbany – na to zwrócili uwagę także realizatorzy filmu. Teraz jest znacznie gorzej, o czym piszemy w jednym z artykułów. Śmieci leżą jednak nie tylko w miejscach turystycznych. Butelki po piwie i nalewkach, papierki po chipsach i batonikach leżą przy przystanku PKS, przy drodze do szkoły i drodze do kościoła, leżą wszędzie. Jeśli nie jest to problem tylko Giebułtowa, to tym gorzej, bo pokazuje, jak wiele musimy my, Polacy, zmienić w nas samych. Od nowo wybranych władz samorządowych słusznie oczekujemy zmian na lepsze, oczekujemy rozwiązania wielu problemów. Musimy mieć jednak świadomość, że od nas samych też bardzo wiele zależy. Choćby to, jak naszą miejscowość odbierze jej dawny mieszkaniec, który zawita tu po wielu latach, jak odbierze ją przypadkowy gość, turysta, może kolejna ekipa filmowców czy grupa młodzieży z zagranicy. W nadchodzących dniach będziemy wiele mówić o patriotyzmie, o miłości do Ojczyzny. To dobra okazja, żeby się i nad tym problemem zastanowić. Miłej i ciekawej lektury!

Gazeta Giebułtowska

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

W ciągu ostatnich kilku lat powstało około 10 nowych wzorów pocztówek z Giebułtowa. Całą ich kolekcję utworzoną przez panią Dorotę Sołtowską można zobaczyć w naszej bibliotece. Kilka miesięcy temu ze środków Gminy Mirsk i Odnowy Wsi Dolnośląskiej powstała nowa pocztówka Giebułtowa, a otrzymaliśmy ją od liderki grupy Odnowy Wsi Giebułtów pani Danuty Warzybok. Prezentujemy ją poniżej.



Drugą pocztówkę wydał Komitet Wyborczy Wyborców Antoniego Alchimowicza „690 lat Giebułtowa. 1328-2018” – taki nosi napis i przypomina o tym ważnym jubileuszu naszej miejscowości. Kolejny jubileusz będzie dopiero za 10 lat, chyba że zechcemy świętować jubileusz 695-lecia Giebułtowa w roku 2023, czyli za pięć lat. (daal)



Redaktor naczelna, wydawca:

Danuta Alchimowicz (daal)

adres: Giebułtów 51, 59-630 Mirsk

e-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com

Redaktorzy:

Joanna Radziszewska-Karoń (azz-i)

Dawid Karoń

Skład, grafika, zdjęcia: Antoni Alchimowicz

Druk: w nakładzie 205 egz. - Wydawnictwo Poligrafia „Ad Rem”, Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91

Uczniowie z Berlina w Giebułtowie

W naszej miejscowości wcale nierzadko spotykamy Niemców, zwłaszcza przedstawicieli starszego czy najstarszego pokolenia, tych, którzy odwiedzają swoje rodzinne strony lub z pasją zwiedzają nasz urokliwy zakątek Dolnego Śląska. Dlatego wielkie zdziwienie wywołała u mnie w czwartkowy ranek 11 października br. grupa napotkanej młodzieży niemieckiej. Podchodząc górką w kierunku kościoła zobaczyłam z daleka grupkę młodych ludzi, myśląc początkowo, że to uczniowie z Mirska wyruszyli na jesienną wycieczkę. Jak się okazało, gdy się z nią minęłam, byli to młodzi Niemcy. Docierając do bramy kościelnej spotkałam na schodach wychodzącą z dziedzińca kościelnego kolejną grupę w takim samym wieku, a jedna z dziewczyn zadała mi już z daleka pytanie wprost: „Sprechen Sie Deutsch?” Zaśmiałam się w duchu, że dość dobrze trafili... Wyglądało na to, że potrzebują pomocy, jak się okazało – dość nietypowej. Chcieli mianowicie, aby udzielić im odpowiedzi na pytania związane z papieżem Janem Pawłem II. Pierwsze z pytań, jakie padło, czy Jan Paweł II był w Giebułtowie, było dość zaskakujące. Być może inspiracją do jego zadania była figura papieża w oknie fasady kościoła. Opowiedziałam więc o historii powstania tego naszego „papieskiego” okna, o śmierci Jana Pawła II i potrzebie serca parafian, aby stworzyć takie miejsce pamięci tego wielkiego Polaka, o oknie na ul. Franciszkańskiej w Krakowie, o pielgrzymkach do Polski, o zwiedzaniu przez papieża Karkonoszy jeszcze przed rozpoczęciem pontyfikatu i spotkaniu z wiernymi w Legnicy w 1997r. Padły także konkretne pytania o daty urodzenia i śmierci oraz długość pontyfikatu, jeden z uczniów miał wyjęte notatki. Choć te daty wielu Polaków dobrze zna, widziałam po twarzach, że podanie ich z pamięci robi wrażenie na tych młodych ludziach. Za kilka dni obchodzimy 40-lecie wyboru Karola Wojtyły na papieża – ta informacja też była dla nich nowa i ważna. Czas upływał, ja stałam pośrodku ze szpadlem, z którym wybrałam się do prac „w terenie”, a zainteresowanie tematem Jana Pawła II wśród tej grupki uczniów z Berlina wcale nie malało, a wręcz rosło. Być może udzieliło im się moje wzruszenie i niezwykłość tej sytuacji, bo u niejednego widziałam łzy w oczach. Ja też zadałam pytania, o to, skąd są i co tu robią. I też ich odpowiedzi zrobiły na mnie wrażenie. Byli bowiem z tzw. szkoły waldorfskiej położonej na południowych krańcach Berlina w dzielnicy Kleinmachnow. Szkoły waldorfskie traktowane jako eksperymentalne, powstały na pocz. XXw. W Polsce jest ich tylko 6, w Niemczech ok.100. Stawiają na samodzielność



i kreatywność, na rozwijanie zdolności intelektualnych i manualnych. Dzień, w którym się spotkaliśmy, był dla nich tzw. dniem orientacyjnym. Wyruszyli pieszo ze Stankowic, podzieleni na małe grupy, bez nauczyciela, aby poznać okolicę i zdobyć informacje o Janie Pawle II. Nie mieli telefonów komórkowych, bo inaczej o nic nie musieli by pytać, a zdjęcie grupy zrobili dopiero po powrocie do Stankowic. Byłam zaskoczona dojrzałością tych 16-latków, ich kulturą i otwartością. Powiedziałam od razu, że muszę się wrażeniami z tego przypadkowego i niecodziennego spotkania podzielić z czytelnikami „GG”, a oni z kolei poprosili o wysłanie egzemplarza gazety do ich szkoły. Zadowoleni, z rozwiązaniem zadaniem, wyruszyli w kierunku Skałki.

Pod wieczór tego dnia jeszcze jedna grupa przechodząca obok mojego domu pytała o drogę do Stankowic. O Jana Pawła II też. Od razu wiedziałam, o co chodzi i zaprosiłam do altanki na drugą taką „lekcję”, jednak już znacznie skróconą. Zapadał zmrok. Gdy zapytali o autobus do Stankowic, wiedziałam że jest za późno, aby wyruszyli pieszo. Z pocztówkami „690 lat Giebułtowa” i pozdrowieniami dla całej klasy zostali odwiezieni na miejsce noclegu. Pamiętali o obietnicy, bo za kilka dni otrzymałam zdjęcie klasy (powyżej) oraz krótką relację, którą prezentujemy poniżej.

(daal)

W naszej szkole Freie Waldorfschule Kleinmachnow pod Berlinem jest tradycją, że uczniowie 10. klasy odbywają w Polsce praktykę mierzenia gruntów rolnych. Tym razem nasza klasa była w miejscowości Stankowice i wykonywała kartografię terenu. Piątego dnia 12-dniowej podróży odbyliśmy długą wycieczkę pieszą po okolicznych wsiach. Przy tym rozwiązywaliśmy różne zadania, a szczególną radość dawała nam pomoc uprzejmych mieszkańców. W Giebułtowie zwiedziliśmy kościół i nauczyliśmy się dużo o Janie Pawle II. To był wspaniały czas w tej pięknej okolicy i chcielibyśmy wkrótce jeszcze raz przyjechać.

Rio Wischke

Życia Parafii i Parafian

Dożynki w naszym kościele

*Plon przynieśli, plon!
Przynieśli nam wieniec
Z kłosów naszej ziemi,
Ślicznie przewijany
Wstęgami krasnemi!*

(Maria Konopnicka)

Msza św. dożynkowa odbyła się w tym roku 16 września, a plony, o których mowa w wierszu M. Konopnickiej, zgodnie z wyznaczoną kolejnością przynieśli mieszkańcy Giebułtowa o numerach domów od 76 do 162. Przygotowali oni nie tylko wieniec dożynkowy, ale także przepiękny kosz z darami, a także zadbali o wystrój ołtarza. Na jego stopniach znalazły się nietypowe dla tego miejsca warzywa i owoce wyrosłe na naszych polach i w naszych ogrodach. Piękne i dorodne, mimo dotkliwej suszy, przypominają nam o wdzięczności, jaką jesteśmy winni tym, którzy w trudzie i mozołe te dobra wytwarzają, o wdzięczności Panu Bogu, że możemy z nich w pełni korzystać. Po uroczystej Mszy św. mieliśmy też możliwość podzielenia się



upieczonym chlebem.

Uroczystości dożynkowe odbyły się także w najbliższej okolicy. 2 września br. w Gryfowie Śl. odbyły się dożynki wojewódzkie, a 22 września br. dożynki gminne w Grudzy. Naszą miejscowość reprezentowali nasi rolnicy, a także zespół „Kwisowianie”, który wystąpił z koncertem.



Pracowici parafianie

27 i 28 września br. przed uroczystością pustową odbyło się wielkie gruntowne sprzątanie naszego kościoła, dlatego do tej pracy ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki zaprosił parafian z całej miejscowości. Przez dwa popołudnia od godz. 15.00 ponad 20 osób walczyło z tumanami kurzu i brudu, który osiadł po pracach remontowych na dachu na ławkach, obrazach, ścianach, podłodze. Zadbano także o porządek na zewnątrz.

6 października w sobotę 17 osób przystąpiło do jesiennych porządków na placu przykościelnym i sadzenia krzewów azalii. 34 krzewy posadzono przy murze, a 6 przy Krzyżu przy domu parafialnym. Efekt będzie widoczny za 2-3 lata, ale przebarwiające się na różne kolory liście już cieszyły oko. W kolejną sobotę 13 października 12 osób pracownicy oczyszczało skarpe od strony dawnej remizy z krzaków, liści i śmieci, które zostały od razu usunięte. Ponieważ w tych pracach uczestniczą w większości panie, i to najczęściej te starsze, zwrócono się do strażaków, konkretnie do

Tomasza Musztafy, z prośbą o wycięcie samosiejek na murze od strony dawnej remizy, bo bez drabiny nie da się tego zrobić. Zadanie to zostało natychmiast wykonane, za co bardzo dziękujemy. Do zabezpieczenia przed zimą są jeszcze różne, reszta prac planowana jest na wiosnę.



Uroczystość św. Michała Archanioła

Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. Grzegorza Niwczyka, proboszcza z Leśnej, odbyła się 29 września o godz. 12.00. Parafialne święto, przypadające w tym roku szczęśliwie w sobotę, zgromadziło licznych parafian, a także gości z sąsiednich parafii. Na tę uroczystość zakupione zostały nowe szaty liturgiczne z wizerunkiem naszego patrona (zdj.).



Radosny nastrój uroczystości przeniósł się także na stoisko z ciastem, zorganizowane przez Radę Parafialną i parafian, na placu przy kościele. 17 upieczonych przez parafian pysznych ciast wystarczyło dla wszystkich chętnych.



Stół - jeszcze bez ciast

Koncert patriotyczny

Dnia 11 listopada br. w 100. Rocznicę Odzyskania Niepodległości przez naszą Ojczyznę po Mszy św. o godz. 11.30 odbędzie się w naszym kościele koncert pieśni patriotycznych, zatytułowany „Polonia semper fidelis” (Polska zawsze wierna). Jego program będzie się składał z utworów muzycznych składających się do refleksji nad wartością miłości do Boga i Ojczyzny, a wykonają je ks. Proboszcz K. Lewicki z uczniami naszej szkoły, zespół „Kwisowianie”, zespół „Mons Silencius” z Mirska oraz parafianie i goście. Serdecznie zapraszają organizatorzy: ks. Proboszcz K. Lewicki z Radą Parafialną oraz oczywiście sami wykonawcy, mając nadzieję, że parafianie i goście nie zawiodą.

Remont odebrany

18 października br. kilkuosobowa komisja wraz z ks. Proboszczem Krzysztofem Lewickim dokonała odbioru prac remontowych dachu kościoła i wieży, wykonanych w bieżącym roku. Żadnych zastrzeżeń nie wniesiono.

Musimy jednak poczekać do przyszłego roku, aż zostanie wymieniona blacha na całej wieży. Teraz jest ona dwukolorowa, co może być jakąś ciekawostką, ale też świadczy o tym, że nadal potrzebujemy środków finansowych.

Wykonane nowe pokrycie dachowe jest naszą wielką dumą i zasługą ks. Proboszcza oraz wszystkich sponsorów, ofiarodawców i ludzi dobrej woli, którzy ten projekt wspierali.

Ostatnie nabożeństwo fatimskie

Ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie z procesją wokół kościoła odbyło się w sobotę 13 października i zgromadziło rekordowo dużo liczbę wiernych. Figura Matki Bożej Fatimskiej jest zawsze pięknie udekorowana kwiatami (zdj.), a procesja ma wyjątkowo podniosły charakter. Następne takie nabożeństwo będziemy mogli przeżyć dopiero 13 maja przyszłego roku.



Orszak Trzech Króli

Już tylko ponad 60 dni zostało do OTK, który trzy lata temu zaczynał od stawiania pierwszych nieśmiałych kroków w naszej miejscowości, aby w roku ubiegłym stawiać już kroki o wiele pewniejsze. Pewności tej dodali nam Trzej Królowie w iście królewskich szatach. Ich twórczyni pani Krystyna Papaj już pracuje nad ich udoskonaleniem i upiększeniem. Pomyślmy i my o koronach, a może i o kostiumach dla siebie, dla rodziny, dla dzieci. Nasza parafia została już oficjalnie zgłoszona do Biura Fundacji Orszak Trzech Króli w Warszawie. To da nam nie tylko korzyści w postaci konkretnej promocji i umieszczenia na ogólnopolskiej liście orszaków. Możemy także liczyć na przysłanie nam konkretnych materiałów, np. elementów dekoracji. (daal)

Fundusz Sołecki 2019 podzielony

Relacja z Zebrania Wiejskiego

20 września br. o godz. 18.00 spotkaliśmy się w świetlicy, aby jak co roku dokonać podziału Funduszu Sołeckiego na rok 2019. Początkowo lista obecnych zawierała 34 nazwiska, w związku więc z brakiem quorum sołtys ogłosił termin drugiego Zebrania Wiejskiego na godz. 18.15. W czasie oczekiwania omówił realizację zadań z Funduszu Sołeckiego w bieżącym roku. Poprosił także o pomoc przy realizacji zadania bieżącego polegającego na zamontowaniu słupków z oznakowaniem ważniejszych dróg dojazdowych i numeracją budynków. Wykonanie tego zadania we własnym zakresie pozwoli na zaoszczędzenie znacznej kwoty.

O godz. 18.15 przy nieznacznie zwiększonej liczbie uczestników Zebrania do 41 osób Sołtys Romuald Ledzion otworzył drugie Zebranie Wiejskie, proponując na prowadzącego Antoniego Alchimowicza, a na protokolanta Danutę Alchimowicz, co jednogłośnie przyjęto. Ogółem zostało przedstawionych 10 wniosków na kwotę **73 596,90 zł**, a przyznany nam na rok 2019 fundusz sołecki wynosi **40 022 zł**. Uczestników Zebrania oraz prowadzącego czekało więc trudne zadanie weryfikacji wniosków, aby w drodze dyskusji wybrać te najważniejsze i aby żadna grupa zainteresowanych nie odeszła z przysłowio- wym kwitkiem.

Wniosek nr 1 został sformułowany przez mieszkańców Woli Augustowskiej nr 11, 11a oraz 12 i podpisany przez 19 mieszkańców. Wnosili oni o położenie nawierzchni asfaltowej na drodze dojazdowej do ich posesji, a prośbę swą motywowali złym stanem obecnej drogi, która jest jedynym szlakiem komunikacyjnym łączącym ich budynki z drogą gminną prowadzącą do centrum wsi. Mieszkańcy wnioskowali o kwotę 33 250 zł.

Wniosek nr 2 został złożony przez zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej i podpisany przez 20 osób. Dotyczył doposażenia jednostki w sprzęt ochrony przeciwpożarowej na kwotę 7 546,90 zł.

Wniosek nr 3 został złożony przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w Giebułtowie Jolantę Skrocką i dotyczył wymiany okien w hallu szkoły oraz wymiany drzwi wejściowych do klas na piętrze budynku szkolnego oraz potrzebnych do tego remontu akcesoriów na kwotę 6 000,00 zł.

Wniosek nr 4 zgłoszony przez sołtysa R. Ledziona dotyczył wydatków w kwocie 10 000 zł na sporządzenie projektu budowy świetlicy w Giebułtowie, uzasadniając go dokuczliwym brakiem świetlicy dla organizacji imprez integracyjnych, spotkań i zajęć dla młodzieży.

Wniosek nr 5 zgłoszony także przez sołtysa dotyczył zakupu agregatu prądotwórczego na Skalkę w celu organizowania imprez kulturalno-rozrywkowych w tym miejscu, a także kosztów utrzymania tego terenu (np. paliwo do koszenia i in.) na ogólną kwotę 2 500 zł.

Wniosek nr 6 przedstawiony przez Danutę Warzybok dotyczył dofinansowania zakupu materiałów reklamowych, takich jak: wizytówki, plakaty oraz uzupełnienie strojów dla członków Zespołu „Kwisowianie” w kwocie 1 800 zł. Zespół pełni ważną rolę kulturotwórczą we wsi, promując kulturę kresową i folklorystyczną, reprezentując wieś Giebułtów i gminę Mirsk na festiwalach i przeglądach na terenie województwa dolnośląskiego.

Wniosek nr 7, odczytany także przez Danutę Warzybok, dotyczył zakupu nowej kosiarki w kwocie 11 000 zł, potrzebnej do koszenia boiska i poboczy z uwagi na zły stan techniczny obecnie używanego sprzętu. Z boiska korzystają LZS „SUDETY” Giebułtów oraz uczniowie SP w Giebułtowie. Prezes „Sudetów” D. Warzybok zwróciła się także z wnioskiem o przeniesienie kwoty **2 144 zł** z Funduszu Sołeckiego w roku bieżącym, ustalonego w roku 2017, pierwotnie przeznaczonej na zakup siedzisk na boisku wymaganych na podstawie awansu Klubu do IV ligi. W związku z utratą tej pozycji i brakiem takiego wymogu kwotę tę można byłoby przeznaczyć na wymianę części okien w świetlicy. Znany jest bowiem bardzo zły stan techniczny okien i niskie temperatury w pomieszczeniu podczas prób zespołu „Kwisowianie” oraz podczas jego użytkowania w okresach chłodu. Kolejne 4 wnioski przedstawił sołtys R. Ledzion i tak:

Wniosek nr 8 dotyczył druku materiałów promocyjnych dotyczących Giebułtowa, w tym plakatów, ulotek, folderów, pocztówek. Nasza miejscowość, w której odbywają się liczne imprezy, nie posiada w chwili obecnej żadnego rodzaju informatora o jej historii, zabytkach czy walorach turystycznych. Wnioskowana kwota to 1 000 zł.

Wniosek nr 9 dotyczył zabezpieczenia środków w kwocie 500 zł na zakup materiałów biurowych do kserokopiarki w bibliotece potrzebnych na ten

cel, aby umożliwić mieszkańcom korzystanie z tego sprzętu.

Wniosek nr 10 przedstawiony przez Sołtysa dotyczył zabezpieczenia środków na utrzymanie placu spotkań (np. koszty koszenia) w kwocie 500 zł.

Wniosek nr 11 dotyczył zabezpieczenia środków na organizację imprez integracyjnych (spotkanie opłatkowe, Łużyckie Lato, Dzień Otwartych Ogrodów i in.) bez podania żadnej kwoty, ponieważ w naszym Sołectwie jest w zwyczaju, że na ten cel przeznaczają się symboliczną kwotę, która pozostaje po rozdzieleniu wszystkich środków z Funduszu Sołeckiego.

Różnica między łączną kwotą wniosków a kwotą przyznaną na rok 2019 była bardzo duża, przewodniczący Zebrania Antoni Alchimowicz zaprosił więc do dyskusji nad wnioskami w celu ich analizy, zmniejszenia lub odrzucenia wnioskowanych kwot.

Dużo emocji wywołał wniosek nr 1, dotyczący budowy drogi asfaltowej na Woli Augustowskiej z uwagi na wysoką kwotę w nim zawartą. Jeden z uczestników Zebrania wyraził zdanie, że budowa dróg nie może zabierać lwiej części funduszu sołeckiego dla niewielkiej grupy ludzi, choć w naszej miejscowości z uwagi na jej potrzeby takie wnioski przechodziły, choć nie bez trudności, w poprzednich latach. Chodzi tu o drogę przy starych blokach czy dojazd do bloku nr 18. Mieszkańcy rozumieją potrzebę takich inwestycji, ale rola funduszu sołeckiego jest trochę inna. Nie można zrzucać budowy ważnych dróg dojazdowych czy innych inwestycji na fundusz sołecki. Oczywiście z pewnością na jakąś kwotę się zgodzimy, aby dać sygnał, że to dla nas ważne, ale sami takich ciężarów nie możemy ponosić – mówili mieszkańcy. W podobnym tonie wypowiedziała się jedna z mieszkanki, wskazując także na potrzebę remontu drogi prowadzącej przez most przy jej posesji. Zarówno droga, jak i most, są od lat w bardzo złym stanie, z czym wielokrotnie zwracała się do władz gminnych ustnie i pisemnie, nigdy nie otrzymując odpowiedzi. W wyniku utrudnień spowodowanych pracami na drogach w ostatnim czasie i objazdami tą drogą przejechało naszym autostradą mnóstwo pojazdów, co przyczyniło się do jeszcze większego jej uszkodzenia i obciążenia murku ogrodzeniowego. Pieniądzy z funduszu sołeckiego nie wystarczyłoby na pokrycie remontu tej drogi oraz wielu innych, które są w podobnym katastrofalnym stanie, uniemożliwiającym nie tylko przejazd, ale nawet chodzenie. Problem ten wskazuje na pogłębiające się skutki niedoinwestowania i zaniedbań w naszej miejscowości. Świadomi braku środków finansowych w Gminie godzimy się na wykorzystywanie funduszu sołeckiego, który nie jest w stanie za-

spokoić podstawowych potrzeb mieszkańców, a który powinien służyć innym celom: rozwojowi, promocji, poprawie estetyki – padały wypowiedzi. Co do tego większość wypowiadających się miała podobne zdanie, optując za znacznym zmniejszeniem wnioskowanej kwoty do np. 10 000 zł, co zostało zaakceptowane przez wnioskodawców.

Także strażacy zrezygnowali z zakupu niektórych wnioskowanych sprzętów, ograniczając się do kwoty 6 013, 40 zł.

W dalszej części dyskusji zrezygnowano także z kosztów na zakup projektu budowy świetlicy. Ten temat także wywołał burzliwą dyskusję zgromadzonych, którzy nie mieli wątpliwości co do potrzeby takiej inwestycji. Pomieszczenie, w którym się znajdujemy, nie spełnia kompletnie warunków, jakich potrzebują mieszkańcy Giebułtowa – mówili - służąc często za magazyn dla namiotów, ław, rur itd. Pani Danuta Warzybok przypomniała powtarzającą się corocznie sytuację na spotkaniu opłatkowym, kiedy to mieszkańcy rezygnują z udziału, nie znajdując nie tylko siedzącego, ale nawet stojącego miejsca w wynajmowanej na ten cel sali gimnastycznej w szkole. Pomieszczenia, w którym się znajdujemy – mówili – nie można w ogóle nazwać świetlicą oraz że sprzedaż budynku świetlicy osobom prywatnym i pozbawienie mieszkańców, w tym młodzieży, miejsca na spotkania, kulturę i rozrywkę, było bardzo błędnym krokiem, a jego skutki są i będą odczuwalne jeszcze długo. Rezygnując w drodze dyskusji z wnioskowania kwoty 10 000 zł, uznano, że ta częściowa kwota na zakup projektu nie rozwiązuje problemu, bez wkładu Gminy bowiem realizacja tego przedsięwzięcia jest niemożliwa. Przewodniczący Zebrania, radny Rady Miejskiej Gminy Mirsk Antoni Alchimowicz potwierdził, że Rada Miejska Gminy Mirsk opowiedziała się za budową świetlicy w Giebułtowie, głosując za wnioskiem o budowę nowej świetlicy w Giebułtowie, co napawa nadzieją, że za jakiś czas dojdzie do realizacji tego jakże potrzebnego budynku. Na temat wniosku sołtysa dotyczącego wyodrębnienia środków na działalność kulturalną sołectwa i utrzymania Placu Spotkań wyrażono się pozytywnie z propozycją oddzielenia tych dwóch spraw na dwa osobne wnioski.

W dyskusji odrzucono także zakup generatora prądotwórczego na Skalkę, uzasadniając tę decyzję dużymi kosztami i możliwością korzystania z generatora OSP Giebułtów, na co przedstawiciele Zarządu OSP wyrazili zgodę. Pozostałe wnioski nie budziły większych kontrowersji, a mieszkańcy widząc zasadność zgłaszanych potrzeb postanowili zgodnie, w duchu współpracy i zrozumienia, podzielić Fundusz Sołecki 2019 w ramach przyznanых

środków. Danuta Warzybok, przedstawicielka Rady Sołeckiej, wyraziła się z uznaniem o takim sposobie działania. Zadowolona nie kryła także sołtys Romuald Ledzion, bo na działalność kulturalną sołectwa, mówiąc inaczej, na organizację imprez na cały rok, pozostała przy takim podziale kwota 2 708, 60 zł, a zazwyczaj jest ona o wiele niższa.

Po głosowaniu nad poszczególnymi wnioskami Przewodniczący Zebrania odczytał Uchwałę Nr II/2018 Zebrania Wiejskiego Sołectwa Giebułtów w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego na rok 2019, wyodrębnionego w budżecie Miasta i Gminy Mirsk na realizację zadań służących poprawie warunków życia mieszkańców. Za przyjęciem Uchwały głosowało 41 osób, „przeciw” było 0, „wstrzymujących się” również 0.

Osobne głosowanie Przewodniczący Zebrania przeprowadził w ramach wniosku zgłoszonego przez D. Warzybok, dotyczącego zmiany przeznaczenia niewykorzystanych, przyznanych w ubiegłym roku środków z Funduszu Sołeckiego 2018 w wysokości 2 144 zł na zakup siedzisk na boisko dla LZS „Sudety” Giebułtów na zakup okien do świetlicy. „Za” głosowało 41 osób, „przeciw”- 0, „wstrzymujących się”- 0. Po głosowaniu nad wnioskiem Przewodniczący Zebrania odczytał Uchwałę Nr III/2018 Zebrania Wiejskiego Sołectwa Giebułtów w sprawie uchwalenia

zmian do wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego w 2018 r. Za przyjęciem Uchwały głosowało 41 osób, „przeciw” było 0, „wstrzymujących się” również 0.

Podjęto zatem Uchwałę o zmianie w Funduszu Sołecim na 2018 r.

W sprawach różnych mieszkańcy byli przede wszystkim zainteresowani sprawami wodociągu i kanalizacji, terminami i metodami przyłączy. Wiele pytań pozostało jednak bez odpowiedzi. Wyrażono za to wątpliwości co do szybkich terminów dokończenia prac przy wodociągu i kanalizacji z uwagi na jeszcze dużą ilość prac i czynności, np. geodezyjnych – takimi informacjami podzielił się ci, którzy o te sprawy pytali bezpośrednio w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk.

Niektórzy obecni zgłaszali problem braku kanalizacji na ich posesji, nawet jeśli ich budynki znajdują się przy drodze głównej. Wyrażono także niezadowolenie z powodu złego stanu drogi dojazdowej do garaży przy nowych blokach z prośbą o zgłoszenie takiego problemu władzom i jego rozwiązanie.

Na tym Zebranie zostało zakończone. Przewodniczący Zebrania Wiejskiego Antoni Alchimowicz oraz sołtys Romuald Ledzion podziękowali wszystkim za przybycie i współpracę. (daal)

Telewizja Polska filmuje Giebułtów

W dniach od 18 do 21 października br. przebywała w Giebułtowie 4-osobowa ekipa TVP z reżyserem Krystianem Kamińskim na czele. Filmowcy trafili do nas zainteresowani naszym klubem piłkarskim LZS „Sudety” Giebułtów i jego osiągnięciami. Ale nie tylko. Bo tematem programu, nad którym pracują i który ma być wyemitowany wiosną przyszłego roku w programie TVP 2, są miejscowości, w których wiele się dzieje i które warto pokazać. Jesteśmy jedną z czterech wsi w Polsce wybranych do tej edycji. Poza Giebułtówem w programie wezmą udział m.in. wsie na Warmii i Mazurach oraz na Podhalu.



Wieczorem 18 października odbyło się spotkanie z ekipą TVP w małym gronie zainicjowane przez Danutę Warzybok, na którym nakreślony został zakres materiału do filmu. Kolejnego dnia miałam zaszczyt zaprezentować ekipie filmowej najciekawsze miejsca Giebułtowa. Niestety nie zawsze najładniejsze, jak np. teren rumowiska po fabryce włókienniczej. Na „Ławce Tkacza” zastaliśmy mnóstwo porzuconych butelek szklanych i plastikowych. Jak najgorzej świadczą one o kulturze naszego społeczeństwa. I nie jest pocieszające, że tak jest nie tylko u nas. Trzeba było je wyzbierać, aby nie znalazły się w kadrze, a zrobił to jeden z panów. Skalka zaś prezentowała się przyzwoicie. Butelki co prawda leżały w miejscu wyznaczonym na ognisko, niczym na śmietniku, i kilka na parkingu, ale nie w takiej ilości jak na „Ławce Tkacza”. Ekipa TVP filmowała też próbę „Kwisowian”, trening i wyjazdowy mecz „Sudetów”, a także naszych najmłodszych muzyków z Zespołu Muzyki Dawnej „Gregoły”.

Prawdopodobnie warszawscy filmowcy przyjadą do Giebułtowa jeszcze raz, w listopadzie. Zainteresował ich koncert pieśni patriotycznych, który ma się odbyć w naszym kościele 11 listopada na 100-Lecie Niepodległości. (daal)

Swoje chwalimy

Honorowa Obywatelka Miasta Mirsk Anna Stebnicka



Do dnia 20 sierpnia 2018 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk można było składać pisemne wnioski wraz z uzasadnieniem o nadanie honorowego obywatelstwa Miasta Mirsk. Honorowe obywatelstwo nadaje Rada Miejska Gminy Mirsk za szczególne zasługi dla gminy w zakresie rozwoju, nauki, kultury, gospodarki, życia publicznego oraz za męstwo i odwagę raz na cztery lata. Stowarzyszenie „Mały i Duży dla Giebułtowa” reprezentowane przez Romualda Ledziona, prezesa, zgłosiło kandydaturę pani Anny Stebnickiej, wieloletniej nauczycielki i dyrektora Szkoły Podstawowej w Giebułtowie za szczególne osiągnięcia w dziedzinie oświaty oraz rozwoju sportu, kultury i życia społecznego w Giebułtowie i gminie. Z przyjemnością informujemy, że tę kandydaturę Rada Miejska Gminy Mirsk przyjęła, a **honorowe obywatelstwo Miasta Mirsk nadała Pani Annie Stebnickiej** (zdz.) na sesji Rady Miejskiej Gminy Mirsk w dniu 27 sierpnia br. My, Jej dawni uczniowie i wychowankowie, koledzy i koleżanki, mieszkańcy Giebułtowa podzielamy radość i dumę z tego zaszczytnego tytułu i serdecznie zasłużonej Pani Annie Stebnickiej gratulujemy. (daal)

Senioralia 2018

Sukces naszego zespołu „Kwisowanie”

W dniach 6-7 października br. z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora w Jeleniej Górze odbyły się wystawy twórczości seniorów, koncerty, korowody i inne imprezy towarzyszące. Organizatorem był Związek Emerytów i Rencistów Oddział Rejonowy w Jeleniej Górze, a mecenat sprawowało Miasto Jelenia Góra. W Jeleniogórskim Centrum Kultury (JCK) w Sali Widowiskowej zaś przez dwa popołudnia trwał konkurs zespołów folklorystycznych. Mając dużą konkurencję nasz zespół „Kwisowanie” zajął

II miejsce na ponad 20 zespołów, nie zdołał pokonać tylko „Smolniczan” ze Smolnika, którzy zajęli miejsce I. Tydzień później, 13 października, na uroczystej akademii w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze zespół otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 600 zł. Odebrali ją zaproszeni na tę galę prezes Stowarzyszenia „Kwisowanie” Barbara Kostrzycka i kierownik muzyczny zespołu Waldemar Dupla. (daal)



„Kwisowanie” po udanym występie w Jeleniej Górze



Zwykli - niezwykli Giebułtowanie

Rozmowa z Zuzanną Samulską, uczestniczką akcji „Mogile pradziada ocal od zapomnienia”



Od wielu lat młodzież z Dolnego Śląska wyjeżdża na Ukrainę, aby ratować polskie cmentarze, przywracać pamięć o bohaterach, wydobywać z chaszczy zapomniane mogiły i pomniki naszych rodaków. Do akcji, która nosi tytuł „Mogile pradziada ocal od zapomnienia”, kilka lat temu dołączyli uczniowie z Zespołu Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Mirsku z inicjatywy nauczycielki tej szkoły pani dr Genowefy Tymbrowskiej, mieszkanki Lubania. Z czasem dołączyło dwóch kolejnych nauczycieli. Choć akcja jest częściowo finansowana przez dolnośląskie Kuratorium Oświaty i Wychowania i inne instytucje, to część pieniędzy musieli zebrać sami zainteresowani wyjazdem, kwestując na cmentarzach i przy kościołach. To nie jedyne trudy. Zebrać chętną młodzież, pokonać bariery, przelamać uprzedzenia i obawy. Uzyskać zgody od rodziców na wyjazd do kraju, gdzie toczy się wojna, załatwić noclegi i wyżywienie w miarę przyzwoitych warunkach – to następne. Poświęcić część urlopu i wakacji, aby w pocie czoła wrywać korzenie i krzaki, dźwigać przewrócone kawałki nagrobnych płyt i cokołów, cierpliwie odnawiać prawie nieczytelne już napisy – to wymaga godnej podziwu determinacji, charyzmy i poświęcenia. Postawa tych młodych ludzi i ich mentorki zasługuje na najwyższe uznanie i przywraca nadzieję, że ideały i wyższe wartości jeszcze nie zginęły. Porozmawiajmy zatem z uczennicą III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Mirsku, mieszkanką Giebułtowa, Zuzanną Samulską (zdj.), która po raz drugi brała udział w tej akcji:

Zuziu, kiedy był tegoroczny wyjazd na Ukrainę i ile osób wzięło udział z naszej szkoły?

Wyjazd był 3.07.2018r.(sobota), pobyt nasz trwał 10 dni. Najpierw udaliśmy się do Bóbrki do polskich sióstr zakonnych, gdzie mieliśmy nocleg. Kolejne dni spędziliśmy w Podwołoczyskach, które były nieopodal naszej Kaczanówki. Nasza grupa pod opieką

pani dr Tymbrowskiej liczyła 5 osób. Poza mną byli moi koledzy z klasy: Sylwia Kaczmarczyk z Przecznicy i Marcin Gromadowski z Gierczyna oraz dwóch chłopaków z Wrocławia, którzy dołączyli do naszej grupy, bo ich szkoła nie organizowała wyjazdu.

Na wyjazd zdecydowałaś się po raz drugi. Dlaczego?

Dlatego, że chcę poznawać historię naszego kraju i wspierać pamięć o przodkach. To wspaniałe uczucie wspierać nasz kraj nawet poza jego granicami.

Jak Was, młodych Polaków, traktują Ukraińcy?

Bardzo różnie. Za pierwszym razem miałam bardziej pozytywne odczucia, tym razem niestety nie. Odczuwaliśmy wyraźną niechęć... Tym razem odczułam niechęć wobec naszego narodu.

A Polacy?

Dla nich jesteśmy wspomnieniem Ojczyzny. Cieszą się, że znów jesteśmy. Rekordy gościnności pobiła pani Orysia mieszkająca w pobliżu cmentarza, jej mama jest Polką. Raz koledzy z Wrocławia na jej pytanie, co byśmy chcieli zjeść, odpowiedzieli, że pierogi. Oni jeszcze nie wiedzieli, co znaczy gościnność w jej wydaniu. Gdy następnego dnia przyszliśmy na obiad, zastaliśmy duży stół zastawiony półmiskami pełnymi pierogów i to w najróżniejszych gatunkach. Częstowała nas też mlekiem i pampuszkami.



W tym roku szkolnym pani dr Tymbrowska przeszła na emeryturę, Ty i Twoi koledzy jesteście w klasie maturalnej... Czy to oznacza koniec tej szlachetnej

akcji, tu, w Mirsku, czy będzie jednak kontynuowana?

Trudno powiedzieć. Pani dr Tymbrowska nie byłaby sobą, gdyby spoczęła na laurach. Zebrała już materiały o wystawie zdjęć, planowanej w kościele w Świeradowie. Głównie skupiła się na księżach i ich udziale w walce o wolność Ojczyzny, m.in. w Powstaniu Styczniowym. Za kilka dni wyjeżdżamy do Warszawy, do Belwederu, gdzie całą 200-osobową ekipę biorących udział w akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia” przyjmie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

A potem już chyba tylko będziesz myśleć o maturze? Nie tylko myśleć, ale przede wszystkim uczyć się... Jakie studia masz w planie?

Z przedmiotów maturalnych wybrałam matematykę i fizykę oraz język angielski na poziomie rozszerzonym, łatwo zatem nie będzie. Nad wyborem uczelni i kierunku jeszcze się zastanawiam. Być może będzie to Wyższa Szkoła Policyjna w Szczytnie lub Politechnika Wrocławska.



Dlaczego napisałaś relację z wyjazdu na Ukrainę wierszem? Pisziesz czasem wiersze?

Praca na cmentarzach, atmosfera, która jej towarzyszy, spotkania z Polakami, którzy tak wiele przeszli, wywołują wiele myśli i emocji, które potem długo w duszy grają. Wiersz je lepiej oddaje niż sucha proza. Ostatnio napisałam kilka fraszek na Dzień Nauczyciela, zamieszczone zostały nawet na stronie internetowej szkoły. Ale jestem bardziej ścisłowcem niż humanistką.

Życzę więc powodzenia w tym szczególnie ważnym roku szkolnym i jeszcze raz dziękuję Tobie i Kolegom oraz Waszej opiekunce pani dr Genowefie Tymbrowskiej. Wierzę, że wszyscy Czytelnicy „GG”, którym bliskie są pielęgnowane przez Was ideały, podzielają tę wdzięczność i podziw dla Was.

(daal)

Ukraina 2018

To już druga część tej opowieści
niosąca dla Was wspaniałe wieści.
Również i w tym roku nie zabrakło nam sił,
by zrobić to, o czym nasz przodek snił.
Pragnęliśmy oddać cześć oraz pochylić czoła,
odwiedzając polskich mieszkańców
Kaczanówki, Bóbrki, Podwołoczysk i Podola.
Wysłuchaliśmy życiowych opowieści
pełnych zapierających dech w piersiach treści.
Opowiadali o tym, jak się to stało,
że Polaków z tej ziemi ubyło,
No i ogólnie, jak to przed wojną im się żyło.
Łzy nam z oczu leciały
i za serce nas te opowieści ścisnęły,
zwłaszcza, gdy się okazało,
że tak wiele polskich grobów jest zniszczonych,
na szczęście naszymi rękami odnowionych,
z roku na rok polskie cmentarze
pod naszą opieką piękniejsze się stają,
a ludzie, których na drodze spotykamy
z radością nas, Polaków, witają.
Pani Orysi nie zabrakło i w tym roku,
żadna dolegliwość nie umknie jej oku.
Dbła o nas jak o wnuki swoje
i pisać tu można by długie zwoje.
Wyjątkową gościnnością nas obdarzyła
i adresy z nami wymieniła.
Trzymajcie kciuki,
żeby ta znajomość się utrzymała
i długie lata w pamięci przetrwała.
Podsumowując, było to dla nas
wspaniałe przeżycie,
tego kawałka ziemi odkrycie.
Zapoznanie się z historią przodków
mieszkańców Giebułtowa-
to dla nas lekcja życia nowa
i zaszczyt ogromny,
lecz szkoda, że znamy jej fragment taki skromny.
Wierzmy za to w szczęścia łut,
W prawdziwy Boży cud,
że nikt z Kaczanówki podczas wojny nie zginął,
że szal morderstw tamtejszych ludzi ominął.
Dzięki grupie młodych ludzi, co w nocy wsi
pilnowała,
do dzisiejszego dnia nasza wspaniała wioska
przetrwała.

Zuzanna Samulska

Laurka dla Niepodległej



„Ziemia rodzinna”

Całym mym sercem, duszą niewinną,
Kocham tę świętą ziemię rodzinną,
Na której moja kołyska stała,
I której dawna karmi mnie chwałą.

Kocham te barwne kwiaty na łące,
Kocham te łany kłosem szumiące,
Które mnie żywią, które mnie stroją,
I które zdobią Ojczyznę moją.

Kocham te góry, lasy i gaje,
Potężne rzeki, ciche ruczaje;
Bo w tych potokach, w wodzie u źródła,
Ty się przeglądasz Ojczyzno moja,
Krwiażyżniona, we łzach skąpana,
Tak dla nas droga i tak kochana!

(Władysław Bełza)



„O Polsko!”

O POLSKO! POLSKO! Święta! Bogobojna!
Jeżeli kiedyś jasna i spokojna
obrócisz swoje rozwidnione oczy
na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
skryły się dumać jak łabędzie senne:
Polsko ty moja, gdy już nieprzytomni
będziemy - wspomnij ty o nas! O, wspomnij!
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.
A dosyć, że się zastanawiasz chwilę,
jaka tam cisza na naszej mogile,
jak się wydaje przez Boga przekłętą;
a nie zapomnisz ty o nas, o, święta!

Kto pałasz kocha i Ojczyznę kocha,
choćby się palił dla niej przez dwa wieki
i gdzieś jak żuraw, odleciał daleki,
i gdzie przez lat sto widniał od rozpacz:
to, jak swą szablę i swój kraj zobaczy;
to, jak usłyszy, że krzyczą „DO BRONI!”
przed Panem Bogiem się tylko ukloni,
a potem ludziom odpowie na hasło,
że miecz nie ściemniał i serce nie zgasło!

(Juliusz Słowacki)



100 - Lecie Odzyskania Niepodległości



Wilno

„Polska”

Nosimy Cię w swych sercach, wyblakli poeci,
głupcy, włóczęgi, błazny, ścierki kawiarniane;
Twój blask oślepiający jako słońce świeci,
w piersiach nam się łopoczysz stłumionym orkanem.

Ale my, głośne pawie, pyszałki odęte,
niecna zgraja aktorów, hałastra wyrodna,
kneblujemy jak łotry Twoje usta święte
i spychamy Cię na dno, bo jesteś... niemodna.

Ale ja wiem, że przyjdziesz, musisz przyjść.
Skrzydłata,
piersi nasze rozedrzesz gromowym wołaniem,
serc milionem zatargasz, posadami świata!...
Poeci, ja zwiastuję Drugie Zmartwychwstanie!

W proch uliczny runiemy, jak bogi gliniane,
Twój piorunowy płomień ślepią nam wypali,
Twoje Imię ognistym będzie huraganem!
ale nie dla nas będzie, bo myśmy za mali.

(Konstanty Ildefons Gałczyński)



Warszawa, Powązki

„Póki w narodzie myśl swobody żyje”

Póki w narodzie myśl swobody żyje,
Wola i godność, i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje
I praw się swoich do życia nie zrzecze.

To ani łańcuch, co mu ściska szyję,
Ani utkwione w jego piersiach miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije -
I w noc dziejowej hańby nie zawlecze.

Zginać on może z własnej tylko ręki:
Gdy nim owładnie rozpacz senna, głucha,
Co mu spoczynek wskaże w grobie miękkim

I to zwątpienie, co szepcze do ucha:
Że jednym tylko lekarstwem na mękę
Jest dobrowolne samobójstwo ducha.

(Adam Asnyk)



Warszawa, Plac marsz. Józefa Piłsudskiego



Warszawa, Pałac Prezydencki

(daal)

Rozmowa z Tomaszem Musztafą – zwycięzcą w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej Gminy Mirsk w Giebułtowie w okręgu numer 13



Tomasz Musztafa

Mieszkańcy Giebułtowa znają Pana jeszcze jako dziecko, gdy był Pan ministrantem, później jako strażaka OSP Giebułtów... Co jeszcze może Pan o sobie powiedzieć?

Ministrantem jestem nadal. Po ukończeniu

gimnazjum poszedłem do szkoły zawodowej w ZSZiO w Gryfowie Śl. Zdobyłem tam zawód mechanika. Pracuję w firmie rodzinnej, która zajmuje się pracami ziemnymi i prowadzi gospodarstwo rolne.

Skąd się wzięło zainteresowanie strażą?

Zacząłem się w dzieciństwie, kiedy tato zabierał mnie na zawody strażackie. Bardzo mnie to wciągnęło. Tak jak wciąga moich młodszych braci obecnie ...

A teraz wieść głosi, że jest Pan nadzieją i światłem w tunelu dla naszej straży...

Może dlatego, że stałem się pewnego rodzaju łącznikiem pomiędzy najstarszym pokoleniem strażaków a młodzieżówką w naszej jednostce. Okazuje się, że w żadnej innej jednostce w naszej gminie nie ma tylu młodych co u nas. Jestem skarbnikiem w zarządzie naszego oddziału OSP i wspomagam go jak mogę.

Na zebraniu wiejskim słyszeliśmy, że brakuje Wam sprzętu. Ale chyba nie jest tak źle?

To dzięki naszym staraniom i przychylności ludzi dobrej woli. Składamy wiele pism i wniosków. Część jest odrzucana, ale niektóre przechodzą. I tak np. otrzymaliśmy 3000 zł z Nadleśnictwa Lubin. Dokładając środki własne w wysokości 1600 zł mogliśmy kupić pompę pływającą Niagara 2. Od Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymaliśmy w czerwcu piłę spaliniową, od Gminy Mirsk agregat prądotwórczy. Co roku składamy wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i środki otrzymujemy. Środki na wkład własny gromadzimy w ten sposób, że nie wypłacamy pieniędzy z akcji strażakom, oczywiście za ich zgodą, prosimy o 1% z rozliczeń podatkowych, odwiedzając znajome biura rachunkowe itd. Złożyliśmy wniosek do burmistrza o zakup 3 mundurów i garaż segmentowy, bo spodziewamy się większego samochodu. Starania o niego prowadzi pan Ryszard Zięba. To jedna z osób, które świadczą

nam ogromną pomoc. Tak jak pan Michał Koziółkiewicz, który naprawia nam całą elektrykę. Dostaliśmy też radia, które zawdzięczamy policji. Będziemy się też starać na przyszły rok o aparaty tlenowe i defibrylator, urządzenie ratujące życie.

Podobno jest Pan też strażakiem, który uczestniczy w największej ilości szkoleń...

Gmina sfinansowała strażakom kurs kpp, czyli kwalifikowanej pierwszej pomocy, ukończyłem go jako jedyny z naszej jednostki, tak jak i kurs dowódcy, kurs na drabiny strażackie. Jeśli chcemy istnieć, musimy się rozwijać.

A jakie priorytety będzie Pan miał jako radny?

Poszukiwanie środków na dokończenie kanalizacji i wodociągów w Giebułtowie, tam, gdzie one nie dotarły. Brak wody jest ogromnym problemem. Tego lata ze strażą z Mirska i Rębiszowa do północy woziliśmy wodę po gminie. Ważne są także sprawy bezpieczeństwa, a także komunikacja na terenie Gminy. Nie wiem, czy całkiem darmowa, ale korzystna dla mieszkańców gminy, ułatwiająca dojazd do pracy, do szkoły...

Kto namówił Pana do startu w wyborach? Będzie Pan jako 21-latek najmłodszym członkiem nowej Rady...

Pan Mariusz Lenik, jemu chciałbym szczególnie podziękować, dziękuję także moim wyborcom.

Dziękujemy za rozmowę, gratulujemy i życzymy sukcesów we wszystkich przedsięwzięciach. (daal)



Remiza OSP przy budynku szkoły

Wybory Samorządowe 2018

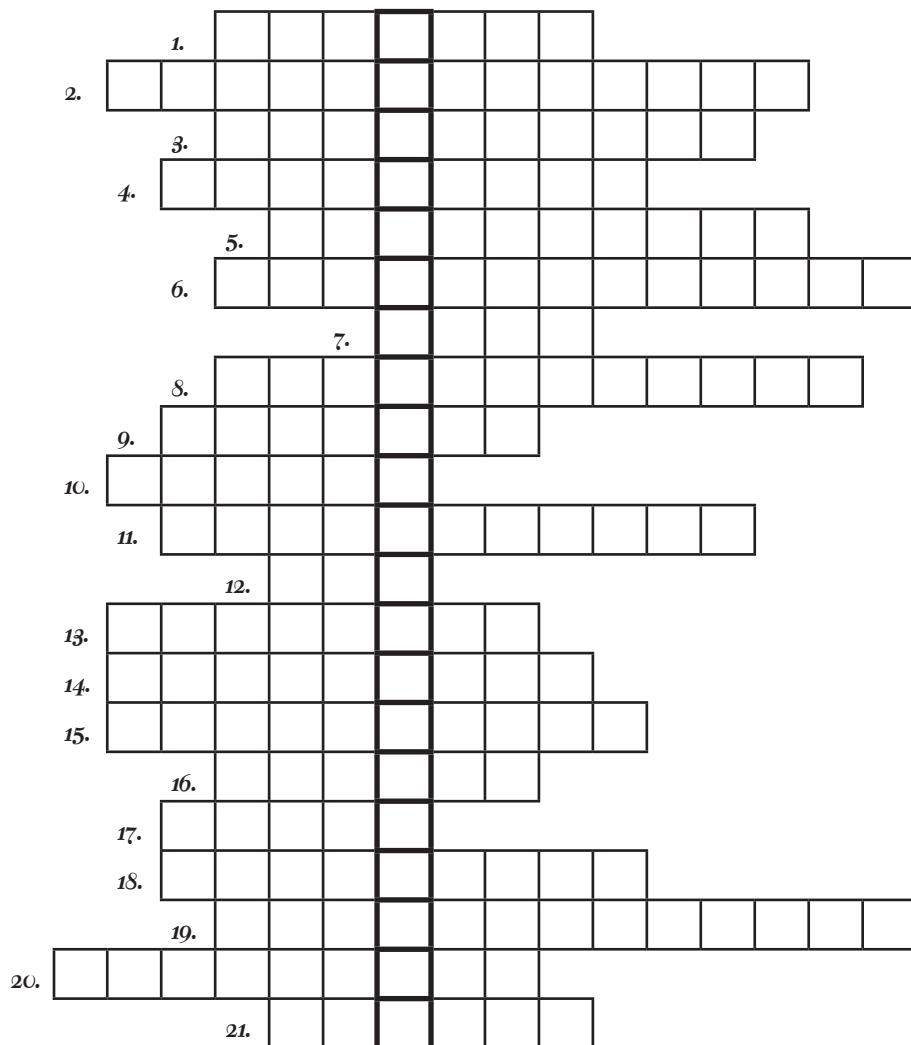
Z naszej miejscowości do Rady Miejskiej Gminy Mirsk wybrani zostali Antoni Alchimowicz i Tomasz Musztafa, a do Rady Powiatu Lwóweckiego Piotr Czembrowski.

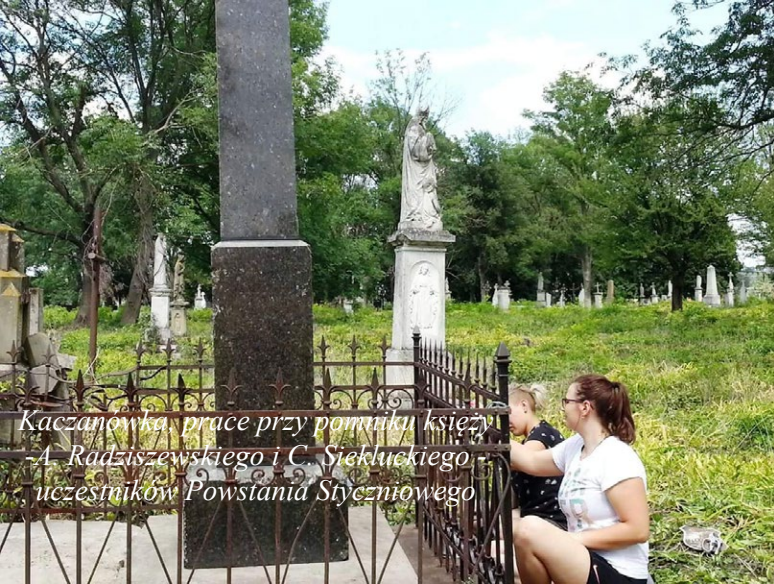
K r z y ż ó w k a

Zwycięzcami ostatniej krzyżówki, której hasło brzmiało „W Giebułtowie praca wre”, została pani **Halina Kolanko** i pan **Stanisław Jarosz**. Otrzymują oni środki higieny, tym razem przeznaczone m.in. do mycia urządzeń ogrodowych, donic i tarasów (zdj.). To ostanía w tym roku okazja przed zbliżającą się zimą, aby je wykorzystać. Otrzymają je dwie osoby, bo tyle zestawów ufundowali państwo **Elżbieta i Sławomir Andrzejakowie**. Uczestnikom i sponsorom bardzo dziękujemy. Symboliczną nagrodę od redakcji otrzymuje zaś pani **Kamila Grotnik**, która jak zawsze jako pierwsza przysłała rozwiązanie. Zapraszamy do rozwiązywania kolejnej krzyżówki, a rozwiązania (hasło) można przekazać do redakcji drogą elektroniczną, telefonicznie (tel.757896171) lub osobiście. Rozwiązanie krzyżówki jak zwykle ułatwi uważna lektura tego numeru.

(daal)

1. wyjątkowo leżały przed ołtarzem
2. miejscowość nieopodal Kaczanówki
3. usunięte z kościelnego muru
4. bardzo nam jej w Giebułtowie potrzeba
5. miejsce pobytu uczniów z Berlina
6. odzyskana 100 lat temu
7. będą wymieniać w hallu szkoły
8. ciut ciut lepsi od „Kwisowian”
9. zawód pana Krystiana Kamińskiego
10. będzie w styczniu, a już o nim myślimy
11. miejsce, gdzie „Kwisowianom” wręczono nagrodę
12. miesiąc, w którym rozpoczną się ponownie nabożeństwa fatimskie
13. imię nauczycielki-organizatorki wyjazdów na Ukrainę
14. wypiek pani Orysi
15. sprzątają, sadzą, plewią i zamiatają
16. nie powinny leżeć na „Ławce Tkacza” (ani nigdzie indziejchyba, że w koszu)
17. Międzynarodowy Seniora
18. powstała na 690-lecie Giebułtowa
19. urządzenie do korzystania w bibliotece
20. w każdym numerze „GG” z nagrodami
21. posadzone w liczbie 40 sztuk





*Kaczanówka, prace przy pomniku księży
- A. Radziszewskiego i C. Siekluckiego -
uczestników Powstania Styczniowego*



Przed Operą we Lwowie



Poczęstunek po uroczystości odpustowej



Jeszcze jeden pomnik ocalony. I pamięć też.

Łączy nas... Giebułtów



Nietypowa dekoracja ołtarza



Radosny nastrój trwa...



Muzyczna niespodzianka na urodzinach ks. Proboszcza



Chleb dożynkowy do podziału